DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 35. Niedziela 12 lutego 1860. № 35.

Poznań, 11 lutego. Wedle jednozgodnych wiadomości z Londynu, Paryża i Wiednia, sporna kwestya włoska znajduje się obecnie w stadyum dyplomatycznych rokowań pomiędzy gabinetami angielskim, francuskim i austryackim. Chwilowy stan tych rokowań, następujący: Francya i Anglia domagają się od Austryi, żeby się zgodziła na nowe głosowania w środkowych Włoszech nad kwestyą przyłączenia Parmy, Modeny, Toskanii i Romanii do królestwa Piemontu, i żeby wyraźnie uznała zasadę nieinterwencyi w całéj téj włoskiéj sprawie. Głosowanie o którém mowa, odbyłoby się, tak jak tego Anglia pragnie, wedle dotychczasowych zasad głosowania w krajach włoskich, nie zaś, jak sobie tego Francya życzyła, na podstawie powszechnego głosowania. Gabinet wiedeński, lubo szczerą przejęty chęcią uniknienia nowéj wojny włoskiéj do któréj na siłach się nie czuje, wzdraga się przecież przystać bezwarunkowo na dwa te postulata mocarstw zachodnich, obstając przy zasadach w Villafranca umówionych co do przyszłego Włoch uporządkowania. Ztąd niechętnie on widzi mięszanie się Anglii do toczących się obecnie układów, przekładając z samą tylko Francyą dalsze w téj mierze prowadzić rokowania. Widzimy więc, że lubo liczba radzących i układających się mocarstw spadła z zamierzonéj kongresowéj wysokości jedenastu mocarstw, do trzech tylko mocarstw, przecież i między temi trzema gabinetami bardzo jeszcze daleko do porozumienia. Jądrem niechęci i trudności jest to, że Austrya obstaje przy zobowiązaniach przez Francyą w Villafranca podjętych, które formalne za sobą mają uprawnienie, ale które z drugiéj strony zupełnie już dziś są niewykonalne, a téż obecnym wspólnym zamiarom Francyi i Anglii odpowiadają.

— Na poniedziałkowém posiedzeniu pruskiéj izby deputowanych wniósł minister spraw wewnętrznych, hr. Schwerin, projekt do ustawy oddawna mocno pożądanéj, którą cała prasa krajowa wdzięcznym powitała uczuciem. Celem tej ustawy, jest wyraźne niewątpliwe objaśnienie paragrafu 54 prawa prasowego z roku 1851, który mówi o cofaniu koncesyi księgarskich i drukarskich, a który za rządów ministra Westfalena nadużywany był do terroryzowania i pętania prasy przez administracyjną dowolność. Jak wiadomo, dawniejszy minister w ten sposób statecznie wyładał ów paragraf, jakoby mu służyło prawo na drodze administracyjnéj odbierać udzielone koncesye procederów księgarskiego i drukarskiego, ilekroć książki lub dzienniki, które do swego ukazywania się zawsze pośrednictwa jakiéjś księgarni i drukarni potrzebują, nie podobałyby się panu ministrowi. Tym sposobem wolność prasy martwą stała się literą, bo administracya przywłaszczywszy sobie władzę dowolnego przerywania publikacyi każdego dziennika, faktycznie koniec położyła wszelkiéj niepodległości dziennikarskiéj. Otóż wniesiony projekt do ustawy wyjaśnia wyraźnie, jako §. 54 prawa prasowego w jaki sposób rozumiany być winien, iż sądowy tylko wyrok może księgarzom i drukarzom odbierać udzielony im przez administracyą konsens procederowy. Przy téj sposobności przemówił hr. Schwerin kilka ogólnych słów o stosunkach prasowych w społeczeństwie na wewnętrznéj wolności opartém. Słowa te odpowiadają prawdy oddawna uznane tam gdzie wolność druku już czas niejakiś w praktycznem była zastosowaniu, ale których zrozumieć jeszcze nie powinni wielu takich, co przywykłszy do wiecznéj we wszystkiém opieki rządowéj, niezbędną dla moralności i bespieczeństwa i spokoju publicznego być sądzą, aby wykonawcza władza rządowa nieustannie stała na straży téj moralności, tego spokoju i bespieczeństwa, ilekroć prywatny głos przemawia drogą prasy do powszechności. Przyznawszy, że zachowanie prasy do w ogóle tego rodzaju, iż istniejące prawa na zapobieżenie nadużyć wystarczały, słusznie podniósł pan minister, jako przy takim zawodzie zarobkowym jak prasa, im się mu więcéj pozostawia wolności, im rzadziéj się go uchyla z pod krępujących środków administracyjnych, tém silniéj i jaśniéj wyrabia się u tych co się temu zawodowi oddają, uczucie wielkiéj ich odpowiedzialności, tém pilniéj oni sami rozciągają nad sobą cenzurę, jakiéj interes publiczny i ich własny wymaga. Zresztą, dodał p. minister, zdrowy zmysł ludu odpychać nie przestanie złéj i szkodliwéj prasy. W im większéj mierze wolno będzie każdemu z opinią swoją się odzywać, tém bardziéj rozpowszechniać się będzie uczucie i przekonanie, że pojedyńcze głosy prasy tak znowu bardzo bezwzględnéj wagi nie mają, podczas kiedy jednocześnie waga zbiorowa prasy większą się stanie niźli nią być może tam, gdzie pośrednio lub bezpośrednio rząd wszystko cenzuruje i redaguje.

— To co berliński nasz korespondent wspominał o powodach i naturze urlopu udzielonego tajnemu nadradzcy ministerstwa spraw wewnętrznych w Berlinie, panu Noah, stwierdza w zupełności poufna Gazeta Pruska. Czytamy w tym dzienniku: „Niektóre dzienniki zaprzątały się wymyślaniem powodów, które skłoniły p. ministra do udzielenia przed niejakim czasem urlopu tajnemu nadradzcy w ministerstwie spraw wewnętrznych, panu Noah. Z wiarogodnego źródła zapewnić możemy, że urlop ten udzielony został jedynie ze względów zdrowia.“

— Od czasu shołdowania przez wojska rosyjskie nietylko wschodnich plemion kaukaskich, które zwierzchnictwu imana Szamila ulegały, ale i najznaczniejszéj części plemion zachodniego Kaukazu, które nad morzem Czarném rozrzucone żyją, zwiększa się ciągle liczba czerkieskich wychodźców, unoszących osobistą przynajmniéj wolność swoję w kraje przemocy rosyjskiéj jeszcze niepodlane. W Gazecie Tryestskiéj piszą z Carogrodu, że w ostatnich dniach stycznia znowu tam przybyło kilkuset wychodźców czerkieskich, a z niemi razem 52 Polaków, których rząd turecki w obszernéj tymczasowo umieścił gospodzie. Są to niedobitki owych paruset Polaków, po większéj części dawnych żołnierzy polskiéj dywizyi jenerała W. Zamoyskiego, którzy w r. 1857 na parostatku Cangorou popłynęli byli pod wodzą pułkownika Łapińskiego do brzegów czerkieskich, żeby posiłkować zachodnim plemionom Kaukazkim w ich walce z Rosyą o wolność gór ojczystych.

— Walne zebranie Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiém rozpoczęło, wedle zapowiedzianego programatu, na d. 3 b. m. ważne obrady swoje w Warszawie, a rozpoczęło je w nader uroczysty sposób i wśród niezwykle licznego udziału obywatelstwa ziemskiego z wszystkich stron kraju. Po bliższe szczegóły odsyłamy czytelnika do wiadomości pod rubryką Warszawy podanych. Nie możemy się wszelako wstrzymać tu od uwagi, że dzienniki warszawskie wymieniając osoby, które przy otwarciu walnego zebrania były obecne w charakterze delegowanych od Towarzystw rólniczych galicyjskiego, krakowskiego itd. nic nie wspominają o podobnychże delegowanych ze strony towarzystw rólniczych poznańskich. Czyżby w istocie żadne Towarzystwo rólnicze w Poznańskiém nie upatrywało w zebraniu warszawskiém tyle wagi i powinowactwa, iżby stósowną i pożyteczną mu się zdało, wysłać kogoś z grona swego dla wzięcia udziału w tych uroczystych obradach, całe rólnictwo polskie tak mocno obchodzących? Zdaniem naszém, delegaci z W. Ks. Poznańskiego, jako prowincyi gdzie uregulowanie stosunków włościańskich na podstawie uwłaszczenia, z dawna już praktycznie jest przeprowadzone, szczególnie musieliby być pożądani ziemianom w Warszawie obradującym. Uchwały zresztą które dotąd na warszawskiém zebraniu zapadły, nie wypowiadają wprawdzie wprost życzenia i myśli uwłaszczenia na drodze wykupu, bo zapewne granice przez rząd obradom i uchwałom wytknięte, stały temu na zawadzie, ale jednak łatwo przejrzeć pod ich nieco dyplomatyczną formą, że zasada przez większość komitetu za jedynie trafną uznana, zyskała téż dla siebie umysły większości walnego zebrania. Cofając się do obrad komitetu Towarzystwa rólniczego, które w ciągu miesiąca grudnia w Warszawie tak pracowicie i sumiennie przygotowywały i porządkowały materyał dla obecnego walnego zebrania, nadmieniamy dodatkowo, że z liczby 100 członków obradujących w owym komitecie, 96 się oświadczyło było za zasadą uwłaszczenia włościan na drodze wykupu posiadanych przez nich gruntów, a 4 tylko za oczynszowaniem, jako najodpowiedniejszą formą stanowczego uporządkowania stosunków włościańskich w Królestwie Polskiém. W skromnéj liczbie owych 4 dysydentów, znajdował się także przeważny głos szanownego prezesa Towarzystwa rólniczego, p. Andrzeja Zamoyskiego, który, jak wiadomo, z dawna hołduje zasadzie małych dzierżaw wieczystych i czynszów w kwestyi uporządkowania stosunków włościańskich w Polsce.

— Znany filozof polski, p. Bronisław Trentowski, który z wieloletniego swego uchyliwszy się ukrycia i milczenia, osiadł niedawno temu wśród polskiego wychodztwa w Paryżu i głos swój znowu wielorako podnosi, wydał temi czasy broszurę pod tytułem: Trzy skazówki dążeń i usiłowań moich w Paryżu. Temi trzema skazówkami są trzy jego mowy powiedziane przy uroczystych obchodach, a mianowicie: 1) Mowa miana podczas obchodu 29cioletniéj rocznicy 29 listopada, w Towarzystwie literacko historycznem; 2) Przemówienie do uczniów Wyższéj szkoły polskiéj w Paryżu, przy końcu egzaminów, d. 30 sierpnia 1859; wreszcie 2) Kilka słów o naukach klasycznych, oraz potrzebie ich w naszych szkołach tułaczych. Najobszerniejszym i najciekawszym jest numer pierwszy, to jest głos miany na obchodzie listopadowym. Pan Trentowski z gorącém bardzo uczuciem polskiém, z żywą nadzieją i wiarą, wykłada dzisiejszy swój program polityczno-narodowy w formie z dawna sobie właściwéj; nie brak tam filozoficznych kategoryi, celujących raczéj dorywczą powierzchownością niźli wytrawną głębią myśli, nie brak zwrotów i wysłowień paradoksalnéj oryginalności. Całość robi wrażenie dorywczéj mowy, która na słuchaczach cel swój osiągnąć mogła, ale mniéj odpowiada ogłaszaniu jéj drukiem, jakoby przemyślanego i opracowanego utworu filozofa statysty. Wszystko to jednak z oka spuścić się godzi, w obec trafnéj, wielkiéj i dość często powtarzać się nie dającéj prawdy, którą mówca u wstępu wypowiada, to jest, że odradzamy się duchowo i moralnie, nabieramy sił z wewnątrz i zmierzamy ku lepszéj przyszłości powolną wprawdzie, ale pewną, jedynie skuteczną drogą. Zaiste, któż dziś już nie czuje i nie widzi, że tém tylko się staniemy, do czego sami wewnętrzne zdobędziem uprawnienie, przez naprawę, dzielność, liczbę, oświecenie i wyrób składowych żywiołów narodu; a z drugiéj strony ludzie tylko, którym długa niewola, zcudzoziemczenie, obojętność przesytu i małoduszne zwątpienie odjęły jasny pogląd na dzieje bieżące własnego narodu, nie widzą, że pod tym względem jesteśmy, dzięki i chwała Bogu, na drodze powolnego ale ciągłego postępu od chwili upadku ojczyzny, nie zaś na drodze cofania się. Daléj prawi p. Trentowski o trzech słupach, na których Polska, okrom Słowa Bożego, stoi; a temi trzema słupami są, wedle niego: pierwiastek i duch etyczny który piastuje żywot narodu, potém żyjąca w nas Polakach jedynie słowiańskość prawdziwa, wreszcie katolicyzm i oświata Zachodu czyli duch europejski. Wychodząc następnie z założenia, że światłość, moc polityczna i dzielna literatura chodzą wszędy za sobą i z sobą razem, rozwodzi się p. Trentowski nad bujnym i zdrowym rozkwitem naszego piśmiennictwa czasów ostatnich i rokuje ztąd dla mocy politycznéj najlepszą wróżbę. W pobieżnym obrazie tego co u nas wzrosło i rozkwitło w ostatnich latach trzydziestu na różnych polach literatury, wylicza mówca różne nazwiska pisarzów, charakteryzując je w lakonicznych zarysach wielkiéj oryginalności, które przecież do głębokiéj trafności pretensyi mieć nie mogą. W ogóle cały ten obraz stanu literatury tak dorywczo i powierzchownie skreślony, że każdemu na myśl się nasuwa, iż panu Trentowskiemu nawet katalogi księgarskie lat ostatnich z dziedziny nauk historycznych i ścisłych znane być nie musiały, bo inaczéj w lakonizmie swoim trafniejszy i bardziéj charakterystyczny byłby poczynił wybór dzieł i nazwisk, i tak np. na scharak-

teryzowanie postępu naszéj literatury chemicznéj, cytuje jedno tylko nazwisko Kopczyńskiego! W dalszym ciągu rzeczy swojéj pokazuje się p. Trentowski żarliwym wielbicielem zasług publicznych księcia A. Czartoryskiego uznając w nim prawdziwego i jedynego naczelnika wychodztwa polskiego; wynosi w Libelcie, twórcę morfozofii, a o A. Cieszkowskim powiada, że wykładając Ojcze Nasz, naucza nas socyalizmu. Ze związku widać, jako mówca chciał wierzenickiemu swemu koledze w filozofii powiedzieć komplement nie zaś uszczypnąć go pochwałą wątpliwéj donośności. Mówca rozróżnia daléj światły, powszechny, w Polsce tradycyonalny katolicyzm, w którego obronie staje, od bigockich i jezuickich praktyk, do ciemnoty i niewoli zmierzających. Daje on pierwszeństwo osobom przed zasadami, w tych słowach: „Osobistości wielkie, jak to było zawsze po polsku i po chrześciańsku, stając się zwolna ogniskami sprawy ogólnéj, przemagają wreszcie nad zasadami, które są w gruncie rzeczy panteistyczne i pogańskie.“ Jakobinów, tak czarnych (tj. jezuitów jawnych lub skrytych), jak czerwonych (tj. demagogów) radzi znosić po napoleońsku, to jest bagnetami. W końcu gorąco popiera myśl wydawania w Paryżu dziennika polskiego, któryby nie będąc wyrazem żadnego wyłącznie stronnictwa, mógł być organem ogółu tułaczów.

W numerze trzecim swoich Skazówek, p. Trentowski w zapale gorącéj obrony nauk klasycznych, generalizuje trochę za bardzo potępienie nauk realnych, wołając: „Nauki realne wiodą do materyalizmu, do własnéj korzyści, do sobkostwa; nauki zaś humanistyczne do etycznych i patryotycznych drgań serca, do bożo-człowieczeńskich myśli, uczuć i poświęceń.“ Jako filozof, byłby pan Trentowski powinien pamiętać, że w harmonii różnych nauk i funkcyi leży czerstwość i zdrowie, i że bożo-człowieczeńskie myśli, jeśli myślami tylko pozostać nie zechcą, ale w czyn ziemski się wcielić, potrzebują rzeczy świadomych wykonawców. Czyż p. Trentowski chciałby do tych koniecznych funkcyi dzielnego życia ziemskiego wciąż, jak dawniéj bywało, najmować Anglików, Niemców, itd. a Polakom pozostawić tylko sam kwiat myśli bożo-człowieczeńskich? Jakie tego skutki, widzieliśmy i widzimy, niestety.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana nadać nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi w Lizbonie, szambelanowi bar. Rosenbergowi, i naddyrektorowi poczty Plathowi w Bydgoszczy order orła czerwonego trzeciéj klasy na przepasce.

Berlin, 10 lutego. Sejm pruski zaczyna teraz, kiedy się zbliżają obrady nad ważnemi projektami do ustaw przez rząd wniesionych, żywą publiczności zwracać na siebie uwagę. Zdaje się, że ogromna większość, jaką się cieszyło ministerstwo teraźniejsze na zeszłorocznéj sesyi sejmowéj, zaczyna się rozpadać w sobie, i że znaczna część posłów siedzących na zwartéj dotychczas prawicy, nie będzie popierała bezwzględnie wszystkich życzeń i dążności rządowych. Przeciw zamierzonéj reformie wojska odzywają się w izbie poselskiéj już dziś stanowcze głosy, a zamiana dodatku do podatku klasycznego i dochodowego, który pierwotnie przez rok tylko miał być pobierany, na podatek stały, na wielkie niezawodnie napotka trudności. Zwykłą koleją życia parlamentarnego zanosi się w izbie poselskiéj na to, że z łona niedawno bezwzględnych popleczników ministerstwa, powstanie stronnictwo opozycyjne z dążnością, jak to bywa zawsze, wolniejszą od rządowéj, które stanowić będzie jednę z szal wagi, na któréj zawieszona jest władza w państwie konstytucyjném. Podobnież izba panów zaczyna przybierać inne usposobienie, jak go się po niéj spodziewano. Sądzono, że izba ta zajmie w obec rządu stanowisko stanowczo opozycyjne. Tymczasem odstąpi ona jak się zdaje od zeszłorocznéj taktyki swéj i oszczędzi rządowi i większości izby poselskiéj kłopotu i złego humoru, które spodziewana jéj opozycya, mianowicie przeciw ustawie o małżeństwie, wywoływać zaczęła.

— Rząd pruski wysłał w tych dniach kilku oficerów wyższych do Włoch. Zadaniem ich ma być zdanie rządowi swemu dokładnéj sprawy z organizacyi wojskowéj Sardynii i Włoch środkowych, jako też z stanu uzbrojenia włoskiego, o których ajenci pruscy bardzo podobno sprzeczne przesyłali wiadomości.

— Z kilku stron kraju donoszono dziennikom tutejszym, że w pierwszych dniach bieżącego miesiąca słyszano grzmoty a nawet gromy uderzające pośród zawiei śnieżnéj. Szczególnie 2 i 6 b. m. uważano w dość wielu miejscach owe rzadkie pojawy natury.

— Gazeta Vossa pisze: W zeszłą niedzielę (dnia 5 lutego) okropny przypadek wydarzył się w mieście Brück położoném w obwodzie rejencyi poczdamskiéj: lud był zgromadzony w ewanielickim tamecznym kościele i liturgią wykładał wybornie dyakon Thiele. Po liturgii udał się Thiele do zakrystyi, w któréj się znajdował nadkaznodzieja Hoyell. W czasie śpiewu w kościele usłyszano krzyk z zakrystyi: ratujcie! ratujcie! Zakrystyan chodzący ze dzwonkiem nadbiegł do zakrystyi i znów zaczął wołać o pomoc. Lud pobiegł do zakrystyi i ujrzał, że dyakon przebija nożem nadkaznodzieję Hoyella. Już mu był zadał dwa pchnięcia w piersi, ale zatrzymane podobno pugilaresem, dwa w ręce i jedno w kark. Z początku nikt się nie odważył oderwać Thielego od ofiary, aż nareszcie pochwycił go kowal Z. za kark i powstrzymał od dalszych ciosów. Mordercę aresztowano i oddano pod sąd. Powód morderstwa dotąd niewiadomy. Lekarze twierdzą, że rany są nieśmiertelne.

Bytom, (nad Kłodnicą) 8 lutego. Znany chlubnie obrońca narodowości polskiéj na pruskim Szląsku, którego niczém nie zrażona wytrwałość w dopominaniu się praw Polakom na Szląsku należnych zeszłego roku pierwsze jakkolwiek nader skromne przyniosła owoce, o których czasu swego była mowa w Dzienniku, p. Koschützky, przesłał w połowie zeszłego roku poniżéj zamieszczony inserat do Bytomskiego Kreisblatu, którego redakcya przyjąć nie chciała, i który dopiero w Gazecie Szląskiéj przyjęty, bodaj czy doszedł do wiadomości tych, dla których był przeznaczony:

„Niżéj podpisany dokonał swojemi kilkunastoletniemi usiłowaniami, że ze strony rejencyi słuszne prawo po polsku mówiącéj części ludu górnoszląskiego do większego uwzględnienia jego mowy w sprawach urzędowych uznane, i w skutek tego odtąd wydawanie i rozsyłanie polskiego dodatku do rządowych tygodników rejencyi Opolskiéj miesięcznie zaręczone zostało. Więcéj w interesie polskiéj ludności u nas uczynić, nie pozwala jemu podeszły wiek i osobiste okoliczności; kiedy zaś w wszelkich wnioskach jego o większe uwzględnienie mowy polskiéj, jako macierzystéj większéj części mieszkańców naszéj dzielnicy (Landestheiles), jemu zawsze przeciwne zdanie stawiano, że z grona owéj ludności dotychczas żadne zażalenia o to nie zachodziły, i ani do sądowych lub inszych władz podawane nie były, dla tego widzi się podpisany spowodowanym niniejszém wezwaniem zwrócić na to uwagę, wzywając wszelkich, którzyby potrzebę, np. w szkołach, sprawach sądowych, policyjnych lub administracyjnych, względem obszerniejszego uwzględnienia i używania języka polskiego uczuwali, ażeby swe życzenia tego się tyczące wyrazili i do właściwych władz podali.

K. de Koschützky.“

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 5 lutego. Daliśmy wczoraj sprawozdanie z pierwszego posiedzenia Towarzystwa rólniczego; dzisiaj kilku słowami dotkniemy objawów jego, ograniczając się jedynie na tém, co posłużyć może do powzięcia zupełniejszego obrazu. Towarzystwo podzielone jest na 4 sekcye. Sekcya ogólna obejmuje przedmioty dotyczące się gospodarstwa krajowego w ogóle; sekcya rolna bierze pod rozwagę naprawę roli, łąk, leśnictwa i technologią; sekcya chowu inwentarza, do któréj należą obrady nad chodowaniem bydła, nad rybołóstwem, pszczelnictwem, jedwabnictwem itd.; sekcya administracyjna przeznaczona do załatwienia spraw tyczących się zarządu np. rozbiór etatu układanego przez komitet, kontrola nad rachunkami z etatu zeszłorocznego. Każda sekcya ma osobnego prezydującego, dwóch lub więcéj asesorów i dwóch sekretarzy do ukonstytuowania biura. Każda sekcya jest umocowaną do wyboru nieograniczonéj liczby delegacyi dozałatwienia przedmiotów wchodzących w obręb jéj czynności. Postanowienia sekcyi zyskują zatwierdzenie na zgromadzeniu ogólném. Tak więc wszystko dzieje się oględnie i przezornie; praca się dzieli i dostaje się tym sposobem w ręce właściwe, ale zależy zawsze od uznania wszystkich.

Do składu delegacyi wchodzić mogą nawet niecłonkowie, przydani jako znawcy przedmiotu. Delegacye wyznaczają sekcye, ogólne zgromadzenie komitet, tak że jak największa liczba członków powoływaną bywa do prac specyalnych. Tym sposobem utrzymuje się naturalny obieg pracy w organizmie Towarzystwa, niema jéj natłoku w jednéj części, a próżni w innéj, i ztąd równowaga w użyciu sił.

Towarzystwo przedsiębierze mianowicie w czasie zjazdów ogólnych wycieczki wspólne gospodarskie, celem wymiany spostrzeżeń wśród licznego zebrania. Wycieczki takie odbywa Towarzystwo od czasu do czasu do Wilanowa; być może, że Towarzystwo tego środka pouczania się ze wzorów użyje częściéj i w innych okolicach Królestwa.

Towarzystwo wydaje co miesiąc dziesięcioarkuszowy zeszyt, z których 3 jeden tom Roczników Gospodarskich stanowią: oprócz szczegółowéj i specyalnéj nauki o kwestyach rólniczych znajduje tutaj czytelnik nieocenione materyały do statystyki krajowéj, do badania postępu we wszystkich kie[illegible] kach rólnictwa i techniki, do studyum nad rozw[illegible] moralnym i umysłowym. Mianowicie wybór kore[illegible] dentów stałych ze wszystkich powiatów i stron K[illegible] stwa przyczynia się do zupełnego o[illegible] zu kraju pod względem gospodarstwa, przem[illegible] handlu, ulepszeń itd. Redakcya roczników skład[illegible] z pięciu osób, mianowicie z 2 członków komite[illegible] których jeden co kwartał, drugi co miesiąc się [illegible] nia, daléj z redaktora, sekretarza i referenta k[illegible] tetu: Członek komitetu należący do Redakcyi k[illegible] talnie, jest w niéj prezydującym. Tym sposobem [illegible] dawnictwo Roczników stoi pod zwierzchniczym [illegible] runkiem komitetu, który jakby stała delegacya [illegible] wiaduje wszystkiemi bieżącemi sprawami w im[illegible] całego Towarzystwa. Członkowie odbierają ro[illegible] bezpłatnie; dla niezamożnych przedpłata wyno[illegible] złp. pomiędzy takiemi przedpłacicielami znajdu[illegible] téż kmiecie.

FRANCYA.

Paryż, 8 lutego. Najważniejszym dzisiaj w[illegible] kiem tyczącym się sprawy włoskiéj, o któryn[illegible] telegrafem dowiadujemy, jest podwójna interpe[illegible] w parlamencie angielskim. W izbie niższéj lord [illegible] Russell odpowiadając p. Hamiltonowi, wyrzekł [illegible] więcéj toż samo, cośmy przedwczoraj podług d[illegible] sień telegraficznego biura Reutera o wnioskach [illegible] binetu angielskiego do rządu francuskiego, powie[illegible] Dodał daléj, że pierwsze trzy warunki Francya [illegible] jęła, żądając tylko niektórych zmian co do czas[illegible] fnięcia wojsk swoich z Włoch; czwartego zaś [illegible] się tyczy niezwłocznego przyłączenia Włoch śro[illegible] wych do Sardynii, gdyby wypadek głosowania [illegible] wymagał, dotychczas rząd francuski nie prz[illegible] układy z tego powodu są jeszcze w biegu. Au[illegible] któréj również te same warunki przedłożono, [illegible] dała wprawdzie jeszcze na nie urzędowéj odpow[illegible] ale z ostatnich depesz hrabiego Rechberga [illegible] szłych do Londynu pokazuje się, że ten min[illegible] austryacki stanowczą da rezolucyą, skoro się z [illegible] rzem porozumie, wszakże już naprzód oświa[illegible] może, że Austrya nigdy nie zatwierdzi nienorma[illegible] położenia, w którém się obecnie Włochy zna[illegible] że na teraz nie myśli posyłać siły zbrojnéj do [illegible] kraju i ograniczy się na obronie swoich posiad[illegible] Gabinet angielski udzielił jeszcze wniosków s[illegible] Rosyi i Prusom; odpowiedź Rosyi jeszcze nie d[illegible] Prusy zaś dały swoje zezwolenie. Wreszcie wy[illegible] lord Russell przekonanie swoje, że, chociaż u[illegible] są jeszcze w biegu i sprawa ta nieskończona, [illegible] jednak zawikłanie włoskie na drodze pokoju zał[illegible] Mimo niepomyślnéj odpowiedzi austryackiéj nie [illegible] się tutaj w kołach rządowych nowych i niebe[illegible] cznych trudności ze strony gabinetu wiedeński[illegible] chociaż skądinąd położenie prowincyi państwa [illegible] ścielnego zaczyna niepokoić umysły. W Ankonie [illegible] temi dniami biskup listem pasterskim nakazał [illegible] dniowe nabożeństwo na intencyą papieża, przyle[illegible] natychmiast obok biskupiéj inną również druko[illegible] odezwę, w któréj zachęcano do modlitw za wsp[illegible] sprawę włoską; w odpowiedzi zaś poniekąd na [illegible] towne kazanie w kościele katedralnym przeciw [illegible] rzowi Napoleonowi, udały się tłumy ludu przed [illegible] konsulatu francuskiego, aby okazać współczucie [illegible] dla Francyi i cesarza; konsul nie pokazał się je[illegible] a gdy się nazajutrz tażsama demonstracya pono[illegible] musieli żandarmi papiescy lud rozpędzać. W [illegible] rata również przyszło do rozruchów z powodu re[illegible] tów austryackich, z których kilku zabito. W [illegible] w Marchiach i Umbryi, podniecanych przez komite[illegible] wolucyjny zasiadający w Florencyi, lada chwilę pr[illegible] może do wybuchu, a w takim razie król neapo[illegible] ski gotów wkroczyć w granice państwa papieski[illegible] aby przytłumić powstanie, któreby mogło własn[illegible] jego państwu zagrozić. Z tego powodu wojsko [illegible] cuskie będące we Włoszech północnych już od [illegible] jakiego czasu ciągle jest w gotowości do poch[illegible] i w razie interwencyi neapolitańskiéj udałoby [illegible] natychmiast ku południowi. Tymczasem rząd pap[illegible] nie zmienia w niczém postępowania swego, ows[illegible] zdaje się, że chce iść daléj w tym samym kieru[illegible] To cośmy powiedzieli o ostatniém przemówieniu [illegible] pieża potwierdza się zupełnie, z tą tylko róż[illegible] że odezwał się nie do deputacyi szkół, jak z pocz[illegible] donoszono, lecz do kleryków seminaryum amery[illegible] skiego, które zwiedzał. Świadkowie tego wyp[illegible] dodają, że papież był nadzwyczajnie rozża[illegible] Ostatnie wiadomości, które odbieramy z Rzymu, t[illegible] dzą, że papież w tych dniach odebrał list od hra[illegible] Chambord, który go bardzo ucieszył i na któr[illegible] tychmiast własnoręcznie odpisał; ale, co byłoby [illegible] leko ważniejsze, przygotowano już podobno w [illegible] celaryi bullę ekskomuniki przeciw królowi Em[illegible] lowi, w razie gdyby przyłączenie Romanii do Piem[illegible] przeprowadził. Tymczasem owo przyłączenie W[illegible] środkowych do Sardynii zwlecze się może jeszc[illegible]

wodu naprężonego stosunku między rządem fran-
skim i sardyńskim, który wywołała sprawa sabaudz-
a; wstrzymano już z tego powodu w Turynie roz-
aite w tym celu przedsięwzięte przygotowania, aż do
ypadku układów, które przyjaciel Cavoura hr. Nigra
ebawem rozpocznie w Paryżu. Wyjechał on już z
urynu jako zastępca dymisyonowanego kawalera De-
mbrois, ale wywiązawszy się z poleceń swoich ustąpi
odobno miejsca hrabiemu Arese, osobistemu przy-
cielowi cesarza, który już przybył do Paryża, aby,
k sądzą powszechnie, objąć stanowisko posła sar-
yńskiego, skoro stosunki między obydwoma dworami
owu na lepszy tór wnijdą. Wedle jednego z kore-
ondentów Indépendance Belge rząd francuski
ocno się rozjątrzył na okólnik hr. Cavoura wyłusz-
ający konieczność zajęcia Włoch środkowych i za-
wiadający przeprowadzenie tego środka w bliskiéj
zyszłości. W najwyższych kołach odezwały się po-
bno głosy, że Francya dosyć zrobiła dla Piemontu,
óry byłby się mógł jéj przynajmniéj zapytać o radę,
m z takiemi oświadczeniami wystąpił. Rząd francu-
i od dawna nie sprzyja zamiarom unii sardyńskiéj,
któréj upatruje źródło nowych zawikłań europej-
ich i pragnie raczéj, aby z Włoch środkowych u-
orzono odrębne państwo, ustąpiwszy Piemontowi
ść Modeny i Parmy. Teraz jego ostatnie orzecze-
, w skutek cavourowskiego okolnika tak nieprzy-
ylnemi się stały, że Cavour widział się zmuszo-
m powołać nagle Ricasolego i kawalera Buoncom-
gnido Turynu i wysłać poufnika swego hr. Nigra do
aryża. Postępowanie rządu francuskiego ma prze-
wszystkiém przyczynę swoję w kierunku jaki wzięła
rawa sabaudzka, w któréj hr. Cavour okazuje się
przeciwniejszym zamiarom francuskim, zdaje się
, że gabinet francuski przyłączenie Włoch środ-
wych do Sardynii czyni zależném od przyłączenia
baudyi i Nizzy do Francyi. Ostatnie rozprawy w
lamencie angielskim rzuciły nowe światło na spra-
sabaudzką. Lord Normanby, wielki przeciwnik
ancyi, wystąpił w izbie parów z wnioskiem, aby
walić adres dziękczynny do królowéj za to, że się
wiadczyła przeciw zabraniu Sabaudyi przez Francyą,
z prośbę, aby wszelkim sposobem takowemu po-
kszeniu się cesarstwa przeszkodziła. W odpowie-
na ów wniosek oświadczył lord Granville, że
ncya nie myśli w téj chwili o wcieleniu Sabaudyi
już dawniéj hrabia Walewski zaręczył, iż rzecz
była wprawdzie przedmiotem rozmów poufnych
ed wojną, i naprzód przypuszczaném następstwem
wnych przypadkowości, które się jednak pojawiły,
a teraz przecież Francya nie ma takich zamiarów
myśli. Na zapytanie zaś posła angielskiego w Tu-
ie, odpowiedział hr. Cavour wprost, że nie ma
nego takiego traktatu tajnego między Francyą i
dynią, jak głoszono, a Sardynia nie chce, ani
eć nie będzie żadnego odstąpienia lub wymiany
éj prowincyi. Dodał wreszcie minister, że cesarz
poleon podziela w téj sprawie sposób zapatrywa-
się Anglii i prosił lorda Normanby, aby wniosek
ój cofnął. Inni mówcy, którzy prócz lorda Nor-
nby głos zabierali, oświadczali się w ogóle z nader
przyjaznemi uczuciami, a hr. Shaftesbury powie-
dział, że taki traktat między Francyą i Sardynią, o jakim mówiono, byłby niesprawiedliwym, niemoralnym i zbrodniczym; wniosek jednak przy końcu cofniętym został. Usposobienie umysłów w Anglii jest w ogóle bardzo nieprzychylne dla rządu francuskiego, a lubo się spodziewać należy, że traktat handlowy zatwierdzonym zostanie przez parlament, trudno jednakże będzie gabinetowi utrzymać się na stanowisku życzliwego pobłażania polityce cesarskiéj. Jak w Anglii, tak i w innych krajach wcielenie Sabaudyi wywołało objawy niezadowolenia rządów. Dochodzą nas wieści z Petersburga o bardzo żwawych sporach między ks. Montebello i ks. Gorczakowem, który powiedział podobno, że chociaż sprawa sabaudzka nie jest jeszcze na torze dyplomatycznym, to wskutek tego co już o niéj wiadomo, oświadczyć musi, że i Rosya i Prusy energicznie protestować będą przeciw takiéj dążności Francyi do odzyskania granic swoich naturalnych. Może być, że wszystkie te trudności odstręczą cesarza Napoleona od zamiarów, które koniec końcem nie wieleby się przyczyniły do powiększenia potęgi Francyi; chodzi mu podobno teraz przedewszystkiém o zachowanie dobrego porozumienia z Anglią, ze względu na bliskie już przesilenie na Wschodzie, gdzie ów chory cesarza Mikołaja coraz widoczniéj słabnie i lada chwilę oczy zamknąć może. W razie nadzwyczajnych wypadków w Stambule chce cesarz liczną flotę wraz z Anglią wysłać do Bosporu, aby usłużni sąsiedzi całéj sukcesyi nie zagarnęli.

— Marsylskie wiadomości z Carogrodu sięgają do 1go lutego. Minister rezydent niderlandzki na ulicy w dzielnicy Pera przez trzebieńca był napastowany i żądał zadość uczynienia.

W Bosnii, Serbii i Rumelii było wielkie rozdrażnienie, a w Carogrodzie panowało niezadowolenie.

ANGLIA.

Londyn, 7 lutego. Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj lord John Russell odpowiadając na interpelacyą pana Ricardo, oświadczył, iż prawnicy koronni uważają abluicyą cła Stadowego (Stade) za najpraktyczniejszy środek do załatwienia téj sprawy; zdanie to udzielone zostało Hanowerowi; obecnie toczą się korespondencye w tym względzie z państwami interesowanemi.

WŁOCHY.

Podług telegramu z Wiednia z 8 lutego, hrabia Degenfeld, komendant drugiego korpusu austryackiego ogłosił przez rozkaz dzienny, iż od 15 lutego prawo doraźne zaprowadzoném zostanie w kraju Weneckim, w prowincyi Mantuańskiéj, i w obwodzie Tryestyńskim, w skutek mnożących się zaczepek względem wojska austryackiego. Gazetta di Venezia zamieszcza podobne ogłoszenie. Stan Wenecyi i włoskiego Tyrolu w ostatnich czasach jest coraz nieznośniejszy; wszędzie aresztowania, poszukiwania domowe, gwałtowne uprowadzanie, niesłychane szykany z strony policyi itp. W Trydencie, Roveredo, Weronie, Wiczency, Wenecyi i Treviso zrucono z urzędu burmistrzów (podesta) a na ich miejsce mianowano austryackich komisarzy; teatra są zamknięte; bale lub inne uroczystości karnawałowe nie odbywają się wcale, wszędzie cisza grobowa. W Tryeście pełno wojska; 4 lutego przybyła do tego miasta znacza część pułku Mamuli, który dotychczas znajdował się w Dalmacyi.

Turyn, 8 lutego. Zasada nowego głosowania nad wcieleniem krajów Emilii i Toskanii do Sardynii została ustanowioną; bliższe szczegóły jednak o tém postanowieniu dotąd jeszcze nie wiadome. Ricasoli przybył przed dwoma dniami do Turynu; Farini zaś wczoraj już do Modeny wyjechał. Dziennik Opinione donosi o wymarszu czterech pułków piemontskich do Emilii i Toskanii. Zaręczają, iż wojsko francuskie znajdujące się w Włoszech ma być powiększone o 15 tysięcy, tak iż w ogóle wynosić będzie 50 tysięcy. — D. 6 lutego odbyła się w Nizzy manifestacya przeciw stronnikom Francyi. — Nowy poseł francuski w Turynie wręczył w tych dniach królowi Wiktorowi Emanuelowi własnoręczny list cesarza Napoleona, i zapewnił króla o przyjaznych uczuciach cesarza. — Słychać, iż W. książę Toskanii nie zrzekł się jeszcze chęci panowania nad Toskanią; podobno chce się poddać głosowaniu powszechnemu i zostać monarchą konstytucyjnym. Trzeba było o tém pomyśleć przed bitwą pod Solferino. — Podług wiadomości z Rzymu jenerał Goyon objął od 22 stycznia zarząd policyi; miasto dotąd całkiem spokojne. W Ankonie natomiast demonstracye ludowe przeciw władzy papieskiéj powtarzają się bez ustanku.

HISZPANIA.

Madryt, 8 lutego. W skutek zwycięstwa odniesionego 4 b. m. przez marszałka O'Donnella nad Maurami, walczącemi pod wodzą braci cesarskich, dostał się Tetuan w ręce Hiszpanów. Zdobyli oni obóz marokański i zabrali 800 wielkich namiotów, artyleryą, wielbłądy i cały materyał wojenny. Bracia cesarscy ratowali się ucieczką i pozostawili Tetuan własnemu losowi. Wezwane w przeciągu jednéj doby do poddania się zwycięscy, wysłało miasto deputacyą, która się zdała na łaskę. Dzikie hordy marokańskie przeciągnęły zwyczajem oryentalnym przez Tetuan ogniem i mieczem wszystko niszcząc i rabując; dywizya Rios wkroczyła do miasta bez wystrzału i przyjętą została pod takiemi okolicznościami od wystraszonych mieszkańców otwartemi rękoma. Jenerał Echague zajął pozycyą w dolinie Anghera, zburzył 200 chat i zabudowania wypędzonych, i zdobył armatę górską i amunicyą. W Madrycie, gdzie od kilku tygodni stanowczego zwycięstwa oczekiwano, wywołało zdobycie Tetuanu, niezmierną radość; miasto oświecono a mieszkańcy wśród okrzyków radości tłoczyli się ku zamkowi królewskiemu. Z równą radością obchodzono zwycięstwo po prowincyach. Przygotowują wielkie uroczystości ludowe. Królowa przesłała swe powinszowanie marszałkowi O'Donnell i armii afrykańskiéj.

Urzędowa Gazeta Madrycka donosi o mianowaniu marszałka O'Donnella książęciem Tetuanu i grandem hiszpańskim. Obszar, na którym bitwę stoczono, został darowany marszałkowi jako apanaż. W Tetuanie znaleźli Hiszpanie 50 armat.

Sprzedaż konieczna. [60]

Sąd powiatowy w Środzie.
Wydział pierwszy.

Nieruchomość Juliannie z Giesow za-
nej za Karolem Sitz należąca w Je-
nie pod nr. 1 położona oszacowana
6526 tal. 14 sgr. 3 fn. wedle taksy,
gącéj być przejrzanéj wraz z wyka-
n hypotecznym i warunkami w re-
raturze, ma być
ia 20 lipca 1860 przed południem o godzinie 11
miejscu zwykłém posiedzeń sądowych
zedana.
Wierzyciele, którzy dla pretensyi re-
éj z księgi hypotecznéj nie okazują-
się zaspokojenia poszukują z ceny
na powinni się z takową do sądu
osić.
Niewiadomi z pobytu wierzyciele pro-
zcz Pluciński, dzierżawca Julian Ni-
wicz i inspektor gospodarczy Teodor
ke zapozywają się niniejszém pu-
znie.
roda, dnia 30 listopada 1859.

Królewsko-Pruskich uprzywilejowa-
h kropli Dr. Davidsona na **bez-
loczne uśmierzenie bolu
bów** dostać można **niefałszo-
nych** w handlu **Józefa Wa-
e** w Poznaniu przy Rynku nr. 73.
łówny skład tychże znajduje się w
rocławiu u pana **J. Luft**
renstrasse nr. 27. [267]

Do łaskawego uwzględnienia!

Nasz skład muzykaliów uzupełniliśmy najdokładniéj najnowszemi **polskiemi kompozycyami oryginalnemi do śpiewu** i przekazaliśmy liczne egzemplarze do naszego
instytutu pożyczalni muzykaliów.
Abonament codziennie można rozpoczynać. Prospekta bezpłatnie.

Ed. Bote i G. Bock
królewski nadworny skład muzykaliów
Poznań, ulica Wilhelmowska 21. [268]

Obwieszczenie.

Dla uniknienia kollizyi z zapowiedzianemi na dzień 16 m. b. zabawami na cele dobroczynne przeznaczonemi, **Walne Zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowéj** nie w tymże dniu, jak to pierwotnie było ogłoszone, ale raczéj w **piątek dnia 17 lutego r. b.** o godzinie 4 po południu w Bazarze odbędzie się, na które w imieniu Towarzystwa zaprasza
Dyrekcya Towarzystwa Pomocy Naukowéj. [236]

Sekretarz w swoim zawodzie biegły, równie dobrze po polsku jak po niemiecku umiejący, może znaleść miejsce w mém biurze od 1 kwietnia r. b.
Września, dnia 9 lutego 1860.
Szuman
[259] obrońca prawa i notaryusz.

Towary do bielenia

przyjmuje do przesyłania na **naturalne bielniki na murawie**, od dawna słynnie znane w okolicy Hirszbergu, teraz w imieniu pana Fryderyka Emrich, zaręczając jak najrzetelniejszą i jak najtańszą usługę, skład płócien
Poznań.
[229] *D. Salamońskiego*, Rynek 59.

Najpierwszy skład szlązkich kamiennych węgli,

narożnik ulicy Św. Marcińskiéj i Młyńskiéj nr. 9.

poleca z **najlepszego gatunku** beczkę po 1 tal. 9 sgr.
z **drugiego gatunku** „ „ 1 „ 6 „
z **odchodu węgli** „ „ 1 „ — „
z odstawą do domu,
zapewniając **rzetelną** usługę i **dobrą** miarę.
O łaskawe uwzględnienie prosi
J. Skokalski,
[252] spedytor.

Krynoliny podług najświeższéj mody, również i gorsety poleca handel szmuklerski i galanteryjny

M. ZADEK
[265] **Nowa ulica nr. 4 obok Bazaru.**

W księgarni **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu są do nabycia:
Bremer, Fr., ognisko domowe. 2 tomy. 1⅔ tal.
Gregorowicz, J. K., obrazki wiejskie. 4 tomy. 5 tal.
Gawędy ks. proboszcza pod lipami. 10 sgr.
Grodzki, St., poezye wieszczące czyli obrazy poetyczno-moralne Boga i stworzenia. 2 tomy. 2¼ tal.
Groza, A., powieści ludu i dumy. 2 tomy. 1⅓ tal.
Halka, opera w 4 aktach, słowa Wł. Wolskiego. 10 sgr.
Hoffmann, E. T. A., powieści. 2 tomy. 1⅔ tal.
Homera Odyssea, przekł. A. Bronikowski. Zeszyt 1. 20 sgr.
Hugenoci, opera w 5 aktach, słowa pr. Scribe. 12½ sgr.
Kaczkowski, Z., Annuncyata, powieść historyczna z czasów konfederacyi barskiéj. 3 tomy. 5⅔ tal.
Kalejdoskop życia przez Jana z nad Berezyny. 1 tal.
Korzeniowski, Czatterton, dramat. 1⅔ tal.
— dramata. 2 tomy. 2⅚ tal.
Korzeniowski, wędrówki oryginała. Z rękopismu nieznajomego autora. 1⅚ tal.
— druga żona. 1 tal.
Kowalski, F., Wspomnienia. Pamiętnik. 2 tomy. 2¼ tal.
Krasiński, Irydion. 1½ tal.
— listy o poemacie K. Koźmiana „Stefan Czarniecki", poprzedzone wstępném słowem i życiorysem. 25 sgr.
Kraszewski, I. J., dwie komedyjki. 1⅙ tal.
— Dziwadła. 2 tomy. 1⅔ tal.
— staropolska miłość. 1 tal.
— stare dzieje, komedya w 4 aktach. 1 tal.
— mogiły. Abracadabra. 1⅙ tal.
— choroby wieku. Studyum pathologiczne. 2 tomy. 2 tal.
— historya o białéj dziewczyńce. Tomko prawdzic. 25 sgr.
Krynice 1½ tal.
Lamartine, nowe pamiętniki, przekł. J. I. Kraszewski. 1⅙ tal.
Kucz, K., godzina u dziennikarza. Krotochwila. 10 sgr.
— ulica nad Wisłą, krotochwila. 10 sgr.
— Jasna góra Częstochowska, gawęda. 4 sgr.
Kunicki, L., Nad-Bużne, obrazy i powiastki. 3 tomy. 2⅚ tal. [262]

W **czwartek dnia 16 b. m.** odbędzie się **bal** w **Bazarze**, na wyłączny dochód Ochronki, na który zapraszają

Panie Miłosierdzia Tow. ś. Wincentego à Paulo.

Biletów po 1 tal. od osoby, można dostać w handlu **M. Magnuszewicza i Sp.** [266]

Bal w Pleszewie [258]

odbędzie się dnia 19 lutego w hotelu Adamczewskiego, na który zapraszają z polecenia Koła Towarzyskiego gospodarze bale:
B. Taczanowski. W. Preibisz. T. Mukołowski.

Towary na bielnik

przyjmują się od dziś dnia z zapewnieniem, iż takowe bielone będą na murawie, bez użycia środków szkodliwych.
[264] **Antoni Schmidt.**

Do zakupu
pewnych hypotek
upoważniony, udzielam reflektującym na to właścicielom dóbr bliższych wiadomości.
J. P. Lieboff
[212] Poznań, ulica Kozia 20.

Polecenie maku.

Biały i niebieski **mak** poleca **Maurycy Briske**, narożnik ulicy Wronieckiéj i Kramarskiéj nr. 1; miele się także mak każdego czasu. [263]

Świeże makuchy
lniane i rzepiowe
poleca
rafinerya oleju
Adolfa Asch
[260] ulica Zamkowa 5.

Do Szanownych Panów i właścicieli ogrodów!!
Zakład ogrodnictwa i sprzedaż nasion
Juliusza Monhaupt w Wrocławiu,
ulica Ś. Wojciecha (Albrechtstrasse) nr. 8.

Ośmielam się niniejszém donieść Szanownym Panom Właścicielom iż **cenoskaz mój na rok 1860 zawierający przeszło 3000 numerów**, a dotyczący gospodarstwa, leśnictwa, nasion, traw, drzew owocowych, pięknie kwitnących krzewów ozdobniczych itp. drzew, wydanym został; a który **w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego, przy placu Wilhelmowskim pod nr. 8 w Poznaniu bezpłatnie** udzielonym być może.

Ażeby wymaganiom czasu i smakowi zadość uczynić, właściciel starał się jak najusilniéj w ostatnich latach przez przysposobienie sobie nowych i pożytecznych gatunków spis swój coraz więcéj uzupełnić. Zaopatrzył się niemniéj w znaczne powiększenie zakładu swego, który polecić może nader korzystném położyskiem do rozpładzania nasion, do chodowania drzew i owoców, a to o ile możność podała sposoby korzystania z najnowszych w ogrodnictwie doświadczeń i w doprowadzeniu do praktycznego uporządkowania. Dopięto całkowicie celu, i **wspomniony zakład, nie tylko z każdém współubieganiem się może śmiało wystąpić w pole, ale nawet z najmożebniejszą gwarancyą we względzie czystości i dobroci nasion drzew i krzewów stawić jest mocen.**

Wśród tych okoliczności mniema, iż ośmielić się może, swój spis poddać pod słuszną powszechną uwagę, polecić swój zakład i wejść w zamówienia.

Juliusz Monhaupt,
posiadacz wielkiego ogrodu i szkoły drzew w **Wrocławiu.**
[261] Lokal spraw i czynności: **Albrechtstrasse nr. 8.**

Goldene Medaille 1845 **Pate Pectorale** Silberne Medaille 1845
von Apotheker **George** in Epinal
Schacht 16 Sgr. oder 56 kr. ½ Schacht 8 Sgr. oder 28 kr.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych. **W Poznaniu** tylko w cukierniach i fabrykach karmelków i czokolady **A. Szpingiera** w Bazarze i naprzeciw zegaru pocztowego. [209]

Przybyli do Poznania.
Dnia 11 lutego.

Bazar: Właściciele dóbr Błociszewski z Przecławia, Lipski z N. Ludom, Zieleniewski z Wołynia, pani Baranowska z Marszewa.
Myliusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr Klerski z Wrześni, Kęszycki z Błociszewa, kupcy Troyoens z Lugdunu, Hoffmann, Radewitz i Koenigsberg z Berlina, Ruettgers z Wrocławia, Mueller i Eschenhagen z Drezna, Gumpert z Wiednia, Friederici ze Szczecina.
Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Je nitzer z Retzin, Burghard z Gortatowa, spektor ek. Grunwald z Wschowy, ku Schiff z Berlina, Oppenheimer ze Sz tawy.
Hotel du Nord: Właściciele dóbr Trąmpc ski z Morownicy, Sławski z Komor pani Wilczyńska z Krzyżanowa.
Hotel Paryski: Ob. Szymański ze Sarbin Michałowski z Wrześni.
Hotel Berliński: Właśc. dóbr Jasiński z dosia, rektor Cohn z Rawicza, kup. Re z Lubawy.
W mieszkaniu prywatném: Ob. Belów z B schau, szynkarz Kristeller i oberż Kuegler z Wolsztyna, ulica Magazyn nr. 15.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Pozna
Dnia 11 lutego.

Zyto: słabo się trzymało, na luty 41, wiosenną odstawę 40 2/3 żąd. 40½ pł., kw 40½ pł. 40 2/3 tal. żąd. Okowita: cen zmienione przy słabym obrocie, w miejscu beczki 15½—⅚, z beczką na luty 16½ 16¼ żąd., marz. 16⅓, kw.-maj 16 11/12 16¾ pł., cz.-lip. 17⅙ pł. 17⅓ tal. żąd.

Berlin, 10 lutego.

Pszenica: obrot dość znaczny po nie nionych cenach, w miejscu 56—68 tal. jakości. Zyto: w miejscu 2000 fnt. 46½— na luty 47—¼, luty-marz. 46⅜—⅝—¾ wiosenną odstawę 45⅝—¾—46, maj-cz. —46—¼, cz. 46⅝—¾ tal. pł. Jęczmi wielki 35—42 tal. Owies: na odstawę w ceny, w miejscu 1200 funt. 27—29, na 26½, luty-marz. 26, na wiosenną odstawę pł., maj-cz. 26⅜ tal. żąd. Oléj rzepio dobrze się trzymał w cenie, w miejscu żąd., na luty i luty-marz. 10¾, marz.-kw. pł. 10 11/12 żąd., maj-cz. 11—1/12, wrz.-paź. —1/12 tal. pł. Olej lniany: w miejscu na kw.-maj 10½ tal. żąd. Okowita: w scu ceny niższe, na odstawę utrzymały się wczorajszéj wysokości, w miejscu bez b 16¾—11/12, na luty i luty-marz. z beczką 1 —17, marz.-kw. 17⅛ pł. 17¼ żąd., kw. 17¼ pł. 17⅓ żąd., maj-cz. 17½ pł. 17⅝ cz.-lip. 17⅚—⅞ pł. 18 żąd., lip.-sierp. pł. 18¼ tal. żąd.

Wrocław, 10 lutego.

Na targu: Pszenica: biała szefel 64 żółta 60—70. Zyto: 51—54¼. Jęczmie —45. Owies: 24—28. Groch: 46—55. R 88—92 sgr. Koniczyna: czerwona o ryjna centnar 8—9, średnia 9½—10½, p 10½—11½, bardzo piękna 12¼, biała naryjna 18—21, średnia 22—23½, piękn —½, najpiękniejsza 25—½ tal. Na gi Zyto: lepiéj się trzymało w cenie, na luty luty-marz. 39¼, marz.-kw. 39½—¾, kw 40—½ tal. pł. Oléj rzepiowy: ceny co zmienione, w miejscu 10⅙ żąd., na 10 1/12 pł., luty-marz. 10 1/12 żąd., marz 10 1/12 pł. 10⅙ żąd., kw.-maj 10 5/12, wrz. 11¼ tal. żąd. Okowita: w miejscu 16¼ na luty i luty-marz. 16 7/12, marz.-kw. kw.-maj 16¾, maj-cz. 16⅚ tal. pł.

Bydgoszcz, 10 lutego.

Dowóz mieliśmy średni w tym tyg Ceny pszenicy i żyta ledwie się utrzymał dawniejszéj wysokości. Pszenica: węg —59. Zyto: 36—40. Jęczmień: wielki 38, mały 30—34. Owies: 20—24. Groch —46. Rzep i Rzepak: 70 72. Oko 120 kwart po 80% Trallesa 18 tal. Ka fle: szefel 16—18 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie
dnia 10 lutego.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	99¾
dito rząd.	4½	—	99½
dito 1859	5	—	104⅜
dito 1856	4½	—	99½
dito 1853	4	93⅝	—
dito prem. 1855	3½	112½	—
Obligi długu skarb.	3½	—	84
dito Marchii	3½	—	81¾
dito dito	3½	—	—
Listy zast. March.	3½	—	88
dito Prus Wsch.	3½	—	81¾
dito Pomor.	3½	86¾	—
dito dito	4	—	95
dito W. Ks. Pozn.	4	—	100½
dito dito (nowe)	3½	—	90
dito dito (nowe)	4	—	87¾
dito Szląskie	3½	—	86½
dito gwar. B.	3½	—	—
dito Prus Zach.	3½	—	81½
Listy rent. March.	4	—	94
dito Pomor.	4	—	93
dito W. Ks. Pozn.	4	—	91⅛
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	92
dito Nadreńskie	4	—	93
dito Saskie	4	—	93¾
dito Szląskie	4	—	93
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	51	—
dito Pożycz. narod.	5	—	57
dito Obligi 250 fl.	4	—	78¾
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	94
dito 6 poży. Stiegl.	5	105	—
dito poży. angiel.	5	105	—

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	81½	—
dito Cert. A. 300 zł.	5	93	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	22½
dito Lis. z. n. w R S.	4	—	86¼
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	—	89
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	108⅓
Złota funt cel.	—	—	453
Srebra dito	—	—	29 20
Saskie bil. kas	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bankn.	—	—	74¾
Polskie bil. bank.	—	—	86¾
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin.-Anhalt.	4	—	103¾
Berlin.-Hamb.	4	—	102⅝
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	122
Berl.-Szczecin	4	—	93¼
Wrocł.-Freib.	4	—	78¾
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	46	—
Koźlo-Bogumin	4	—	—
dito pierwot.	4½	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	90¾
Dolno-Szl. kol. pob.	4	38	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	48
Górno-Szl. A i C.	3½	—	107
dito Lit. B.	3½	—	103
Opol-Tarnowic.	4	—	29½
Starogr.-Pozn.	3½	—	80¾

	%	żądano.	płacono.
Akcye bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kaz.	4	—	116½
Berl. Tow. hand.	4	—	73½
Gdański bank pryw.	4	—	78
Dysk. Udział komm.	4	—	80
Gota. bank pryw.	4	70	—
Hanow. dito	4	89	—
Królew. dito	4	—	83¼
Lipsk. Stow. kred.	4	—	54¼
Magd. bank pryw.	4	77	—
Pomor. bank rycer.	4	—	76
Pozn. bank prow.	4	—	73
Prusk. udz. bank.	4½	—	132
Szląsk. Stow. bank.	4	—	71¾
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	67½
Minerwy Szląskiéj	5	—	28½
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	93
dito	4½	98⅜	—
Berl.-Hamb.	4½	—	101½
dito II Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	89¾
dito Lit. C	4½	—	98¼
dito Lit. D	4½	—	97
Berl.-Szczecin.	4½	—	98
dito II Em.	4	—	83
Koźlo-Bogumin	4	—	—
dito III Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	91¾
dito konwen.	4	—	91
dito dito III ser.	4	—	88½
dito dito IV ser.	5	102¾	—

	%	żądano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	100
Górn.-Szl. Lit. A	4	—	90½
dito Lit. B	3½	79	—
dito Lit. D	4	—	84
dito Lit. E	3½	—	72½
dito Lit. F	4½	88½	—
Starog.-Poznań	4	—	—
dito II Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu
dnia 10 lutego.

Papiery i pieniądze	%	żądano.	płacono.
Dukaty		94¼	—
Frydrychsdory		—	—
Luidory		—	108¼
Polskie bil. bank.		87¼	—
Austr. banknoty		—	—
Nowa Waluta Austr.		—	74 1/12
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	100¾	—
dito nowe	3½	90¼	—
dito nowe	4	88⅓	—
dito Listy Rent.	4	91½	—
Szląskie Listy Zast.	3½	86⅚	—
dito nowe Lit. A.	4	95	—
dito nowe	4	95	—
dito Lit. B.	4	—	96¼
dito Lit. C.	3½	—	—
dito Listy Rent.	4	—	92⅚
dito Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	86 5/12	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	57⅜	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	72
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.
Freiburg	4	79¾
dito now. Emis.	4	—
dito obl. z praw. pierw.	4	83¼
dito	4½	—
Głog. Sagan.	4	—
Brzeg. Niskie	4	—
Doln. Szl. March.	4	—
dito z pr. pierw.	4	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	107½
dito Lit. B.	3½	—
dito obl. pr. pierw.	4	84½
dito	3½	72 7/12
dito	4½	88⅚
Opol. Tarnow.	4	—
Koźlo-Bogumin	4	—
dito obl. z praw pier.	4½	—

Kurs stow. kup. w Poznan
dnia 10 lutego.

	%	żądano.
Prusk. obl. skarb.	3½	84¾
dito poży. skarb.	4	
dito dito	4½	99⅚
dito poży. r. 1855	3½	113
Pozn. List. Zast.	4	—
dito nowe	3½	—
dito nowe	4	87⅞
Szl. List. Zast.	3½	—
Zach. Prusk.	3½	82½
Polskie	4	—
Pozn. List. Rent.	4	91½
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—
dito obl. prow.	5	96
dito akc. bank. prow.		74
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—
Górno-Szl. dito A.		—
„ obl. z praw. pierw. E		—
Polskie banknoty		—
Najnowsza poż. pruska	5	104¾

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.